

Katarzyna Dreszer – „Awantura o uciętą rękę”

Teatralia, 12 października 2011

Najnowszy spektakl Teatru BARAKAH jest przyjemną propozycją o komediowym zabarwieniu. Jednak nie oznacza to wcale, jak niestety często bywa w przypadku tego gatunku, że jest doświadczeniem teatralnym na niskim poziomie, przygotowanym dla masowej publiczności, by podreperować budżet teatru. W tym przypadku otrzymujemy ciekawą, bezpretensjonalną i inteligentną czarną komedię, która zaspokoi gusta nawet tych bardziej wymagających teatromanów.

Prezentowana przez Teatr BARAKAH sztuka napisana została przez Martina McDonagha. Ten pochodzący z Irlandii reżyser jest jednocześnie autorem m. in. takich utworów, jak: "Królowa piękności z Leenane", "Kaleka z Inishmann" czy "Poduszyciel". Historia "Jednorękiego ze Spokane" rozgrywa się w pokoju podrzędnego, przydrożnego hotelu, gdzie Carmichael (Paweł Sanakiewicz) więzi Toby'ego (Ana Nowicka) oraz jego dziewczynę Marylin (Monika Kufel), a sam wyrusza do ich mieszkania, by odzyskać swoją uciętą wiele lat temu rękę...

W spektaklu zastosowano dosyć proste środki inscenizacyjne. Na pierwszy plan wysuwa się świetne aktorstwo, podkreślające duży talent komediowy odtwórców ról. Potrafią oni oddać typ humoru panujący w spektaklu, będący ciekawym połączeniem żartu sytuacyjnego z językowym. Na szczególne wyróżnienie zasługuje postać recepcjonisty wykreowana przez Lidię Bogaczównę.

Intrygująca muzyka, grana na żywo na elektrycznej gitarze przez Łukasza Łukasika, idealnie podkreśla niepokojąco-tajemniczy i klaustrofobiczny klimat przedstawienia. Uwydatnia to również mała przestrzeń sceny, która zabudowana jest scenografią przedstawiającą dość realistycznie hotelowy pokój. Zadziwiać może niezwykła funkcjonalność rozwiązań scenograficznych w przypadku tak niewielkiej przestrzeni.

Na "Jednorękiego ze Spokane" warto się wybrać, choćby dlatego, by na nowo odkryć gatunek komedii, a tym przypadku czarnej komedii. Pewien niedosyt pozostaje jedynie w przypadku pominięcia niektórych niuansów tekstu, dzięki którym przedstawienie byłoby mocniejsze. Mimo to spektakl wywołuje szczere uśmiechy na twarzach widzów.